

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica VIII (2009)

Andrzej Szmyt, *Gimnazjum i Liceum Wołyńskie w Krzemieńcu w systemie oświaty Wileńskiego Okręgu Naukowego w latach 1805–1833*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Olsztyn 2009, 417 ss. + il.

W 2005 r. uroczystie obchodzono dwóchsetną rocznicę założenia przez Tadeusza Czackiego Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu. W ostatnich też latach pojawiło się kilka pozycji książkowych poświęconej tej szkole.

W nurcie „krzemienieckich” publikacji mieści się książka Andrzeja Szmyta, traktująca temat dziejów szkoły w Krzemieńcu na tle innych szkół Wileńskiego Okręgu Naukowego. Autor, w bogato i rzetelnie zestawionej bibliografii, uwzględnia je wszystkie. Wymienić tu należy: *Krzemieniec. Opowieść o rozsądku zwyciężonych* Ryszarda Przybylskiego (Warszawa 2003), *Krzemieniec. Ateny Juliusza Słowackiego*, pod red. Stanisława Makowskiego (Warszawa 2004), *Wołyński Afiny 1805–1833*, pod red. Stanisława Makowskiego i Wołodymira Sobczuka (Tarnopol 2006), *Życie umysłowe Krzemieńca w latach 1803–1832* Wojciecha Piotrowskiego (Piotrków Trybunalski 2005), *Słownik Krzemieńczan 1805–1832*, wstęp i oprac. Wojciech Piotrowski (Piotrków Trybunalski 2005) czy wreszcie *Tadeusz Czacki 1765–1813. Na pograniczu epok i ziem* Ewy Danowskiej (Kraków 2006), gdzie ostatnie dwa rozdziały poświęcone zostały działalności Tadeusza Czackiego jako wizytatora trzech gubernii Wileńskiego Okręgu Naukowego i założyciela Gimnazjum w Krzemieńcu.

Na tym tle monograficzne opracowanie dziejów Gimnazjum Wołyńskiego i Liceum Krzemienieckiego przez A. Szmyta ocenić należy niezwykle wysoko. W książce nie tylko pogłębia on poruszane wcześniej wątki, ale wprowadza wiele nowych, nieznanych dotąd faktów, co sprawia, że jego rozważania są dobrze udokumentowane, a prezentowane oceny – doskonale wyważone. Autor dokonał imponującej kwerendy archiwalnej, przede wszystkim w archiwach i bibliotekach kijowskich, dotychczas niewykorzystywanych, a wyniki swych badań konfrontuje z pracami z zakresu historii, literatury, publicystyki, popularnymi i naukowymi opracowaniami dotyczącymi szkolnictwa i systemu oświaty. Pozwoliło mu to nie tylko uporządkować stan dotychczasowej wiedzy na temat szkolnictwa na kresach, ale także wprowadzić nowe, oryginalne ustalenia. W rezultacie otrzymaliśmy monografię wszechstronnie ujmującą temat, spełniającą wszelkie wymogi warsztatu historyka. Co ważne, sposób narracji sprawia, iż książkę czyta się z dużą przyjemnością i zaciekawieniem. Obszerna analiza dziejów Gimnazjum Wołyńskiego w Krzemieńcu nie pozwala na streszczenie wszystkich dziewięciu rozdziałów. Pozostaje więc

zarysować problematykę, która dowodnie wskazuje na bogactwo faktograficzne. Narzucona niejako charakterem książki koncepcja chronologiczna została wypełniona rzetelnie, a zatem:

1. Tło historyczne: ramy chronologiczne to nie tylko daty powstania (1805) i upadku (1833) Liceum, ale też szerokie odniesienia do epoki stanisławowskiej; charakterystyka działalności Komisji Edukacji Narodowej i jej idei przeniesionych do nowo utworzonego Wileńskiego Okręgu Naukowego; wnikliwa analiza stosunków społecznych oraz systemu i stanu szkolnictwa w Rosji i w zaborze rosyjskim.

2. Początki Gimnazjum w Krzemieńcu. Tu Autor nie tylko interesująco opisuje samo miasteczko, siedzibę szkoły, jej zaplecze (ogród botaniczny, pracownie, zgromadzone pomoce naukowe), ale też rozważa wady i zalety lokalizacji tej polskiej – wzorcowej na kresach dawnej Rzeczypospolitej, a ówczesnego Wileńskiego Okręgu Naukowego – szkoły.

3. Niezwykle interesujące są te fragmenty książki, które zawierają portrety ludzi zaangażowanych w powstanie szkoły (Tadeusz Czacki, książe kurator Adam Jerzy Czartoryski, Hugo Kołłątaj), kolejnych dyrektorów, prefekta (m.in. bracia Jarkowscy, Józef Czech, Michał Ściborski, Alojzy Feliński) oraz zatrudnionych w niej kilkudziesięciu, w przeciągu trzydziestu lat istnienia szkoły, słynniejszych i wybitniejszych nauczycieli. Były to bogate osobowości, które mocno odcisnęły piętno na uczniach szkoły, z których wielu znakomicie zapisało się w dziejach i kulturze Polski (np. Juliusz Słowacki, Antoni Malczewski, Karol Sienkiewicz, Karol Kaczkowski, Tymko Padurra, Tymon Zaborowski, Wiktor Worcell), chlubnie świadcząc o programach i systemie wychowawczym tej placówki. *Notabene* Autor, porównawczo traktując przytaczane dokumenty programowe, wyciąga wnioski, które i we współczesnych szkołach mogłyby się świetnie sprawdzić.

4. Nowatorstwo organizacyjne; ciekawie zostało przedstawione poprzez charakterystykę utworzonych przy Gimnazjum szkół zawodowych (kształcących geometrów skarbowych i mechaników praktycznych) oraz pensji żeńskich pozostających pod opieką władz gimnazjalnych (tu też jest wiele nowych, nieznanych w literaturze źródeł, do których dotarł A. Szmyt). Nowatorstwo szkół w Krzemieńcu podkreśla Autor drobiazgowo i wnikliwie przez analizę poszczególnych programów szkolnych; wdrażanych metod nauczania, omówienie sposobów pracy nauczycieli i uczniów, a nawet wykorzystywanych podręczników (których druk z czasem zapewniała drukarnia przyszkolna).

5. Uczniowie, ich pozycja w szkole, organizacje samorządowe i samokształceniowe – to bardzo istotny temat. Autor, opierając się na źródłach, przede wszystkim na pamiętnikach i wspomnieniach uczniów krzemienieckich, wskazuje na nowoczesny sposób traktowania ucznia (troska o bazę materialną, opiekę medyczną) i dbałość o jego wszechstronny rozwój, łącznie ze sferą życia towarzyskiego. Uczeń w Gimnazjum i Liceum Krzemienieckim był traktowany z pełnym zachowaniem jego godności (starano się unikać kar cielesnych), miał prawo do wiedzy, ale i do zabawy.

6. Rozdział ósmy *Ambicje i zagrożenia* – o upadku Liceum Krzemienieckiego – przynosi wiele nowych faktów i uzupełnia znane (śmierć Tadeusza Czackiego w 1813 r., jako ważna dla szkoły cezura, nowe władze, znaczenie dla dobra i funkcjonowania szkoły działalności Józefa Drzewieckiego), zwłaszcza w zakresie relacji na

linii: szkoła w Krzemieńcu – Uniwersytet Wileński oraz w charakterystyce stosunku władz rosyjskich do Wileńskiego Okręgu Naukowego, a także Gimnazjum i Liceum w Krzemieńcu.

W końcu powraca Autor do historii – tylko bowiem trudne dzieje stosunków polsko-rosyjskich mogą dać odpowiedź, dlaczego tak cenna i wzorcowa szkoła upadła (w 1833 r.). Jej zbiory przeniesiono do nowo utworzonego Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie, tam też krzemienieccy profesorowie stanowili trzon kadry nauczającej.

Taka konstrukcja monografii daje czytelnikowi satysfakcję poznania całości, jak cennego obrazu, który, co prawda, zamknięty jest w pewnych ramach, ale ilekroć się do niego wróci, wciąż będzie zmuszał do niespodziewanych i interesujących odkryć, inspirujących do zmian w poglądach na oświatę współczesnych nam pedagogów, psychologów, działaczy samorządowych, zwłaszcza tych, którzy powinni dbać o finanse szkół (przykładem Tadeusz Czacki i jego działalność jako kvestarza na rzecz szkół wśród okolicznych obywateli).

W zakończeniu Autor podjął się podsumowania treści przedstawionej pracy, dokonując syntezy zawartych w niej zagadnień. Podkreślił wyjątkowość i zasługi krzemienieckiej szkoły w Wileńskim Okręgu Naukowym i w ogóle w systemie oświaty. Co wydaje się słuszne, zaakcentował rolę wizytatora Czackiego w tym oświatowym dziele. Nadmienił także o tradycji kultywowanej w Liceum Krzemienieckim, reaktywowanym przez marszałka Józefa Piłsudskiego rozkazem z 27 V 1920 r., a istniejącym do 1939 r.

Dużą zaletę książki stanowi aneks, zawierający dokumenty i rozporządzenia nieznanne powszechnie, choć niektórzy badacze się na nie powołują. Znajdziemy tam m.in. ukazy cara Aleksandra I dotyczące szkolnictwa, instrukcję dla wizytatorów szkół, reskrypt powołujący Gimnazjum Wołyńskie w Krzemieńcu z 1805 r. oraz uniwersytet w Kijowie z 1833 r. Zamieszczenie dokumentów w pełnym brzmieniu podnosi niezaprzeczalnie wartość książki Andrzeja Szmyta.

Książkę kończy bibliografia. Lista źródeł rękopiśmiennych, z których Autor korzystał, jest imponująca. Dużą zaletę stanowi wyczerpujące wykorzystanie materiałów znajdujących się w Kijowie, do których przed nim nie dotarł żaden z polskich badaczy. Autor korzystał także ze źródeł archiwalnych przechowywanych zarówno w Wilnie, jak i w Polsce (Warszawa, Kraków, Kórnik, Wrocław). Źródła drukowane są uporządkowane w jasny, przejrzysty i logiczny sposób. Są to dokumenty urzędowe i szkolne, programy nauczania, zarządzenia, mowy, kazania. Następnie: korespondencja, pamiętniki, relacje, wspomnienia, wybory źródeł. Wykaz monografii i opracowań jest obszerny – Autor wykorzystał chyba wszystkie dostępne prace na temat Wileńskiego Okręgu Naukowego i Krzemieńca (zarówno polskie, jak i obce), a także wszelkie wydawnictwa pomocnicze (słowniki, encyklopedie, albumy, przewodniki, atlasy), tudzież źródła internetowe i relacje ustne p. Ireny Sandeckiej z Krzemieńca. W książce znajdziemy również streszczenia w języku rosyjskim i ukraińskim oraz indeks osób.

Omawiana pozycja została wydana z wielką starannością. Okładka jest barwna i ciekawa, a pomieszczone w książce fotografie stanowią jej niezaprzeczalną zaletę. Znajdziemy wśród nich widoki Krzemieńca i Wilna – dawne i współczesne, portrety osób związanych ze szkołą w Krzemieńcu i uniwersytetami w Wilnie i Kijowie,

fotokopie ówczesnych publikacji i dokumentów. Ponadto Autor zamieścił fotokopię cennej mapy Wileńskiego Okręgu Naukowego z 1803 r., mapy guberni wchodzących w jego skład oraz plany Krzemieńca. Powyższe materiały ikonograficzne, wydobyte z bibliotek i archiwów oraz pochodzące ze zbiorów własnych Autora, doskonale dopełniają treść książki.

Książka Andrzeja Szmyta *Gimnazjum i Liceum Wołyńskie w Krzemieńcu w systemie oświaty Wileńskiego Okręgu Naukowego w latach 1805–1833* jest niezwykle interesującą lekturą. Autor przedstawia losy słynnej szkoły w Krzemieńcu na tle dziejów całego Wileńskiego Okręgu Naukowego. Czyni to w sposób przystępny i interesujący, w barwnym stylu, tak że książkę czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem. Trafnie dobrane cytaty, zgrabnie „wplecione” w tok narracji, udanie wprowadzają w klimat epoki.

Praca zasługuje na szerokie udostępnienie gronu czytelników, nie tylko tym zawodowo zajmującym się historią i historią oświaty, ale też np. miłośnikom kresów. Traktuje bowiem o naszych dziejach i o epoce niezbyt dobrze do tej pory poznanej i opracowanej.

Ewa Danowska